Łódź, 19|VIII 1912 r.

Rok XV.

№ 188.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 19 sierpnia 1912 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Maryana.
Wt. św. Bernarda.
Śr. św. Joanny.
Czw. św. Symforyana M.
Piąt. św. Filipa.
Sob. św. Bartłomieja.
Niedz. św. Ludwika Kr.

Wschód sł. godz 4 m. 50
Zachód sł. godz. 7 m. 15
Dług. dnia godz. 14 m. 49
Ubyło „ godz. 2 m. 19

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ – „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcya w Łodzi ul. Przejazd № 8. Telefonu № 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy i Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **Artykuły** bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

„SCA ? ?”

2545

Zatwierdzone przez Ministeryum Handlu i Przemysłu Kursy Buchalteryjne i Języków Nowożytnych

I. MANTINBANDA w Łodzi

Cegielniana № 47 (róg Wschodniej) Telefon 24-28.

Wieczorne zbiorowe oraz dzienne w oddzielnych grupach.

Wykłady rozpoczną się w **Poniedziałek. 2-iego Września r. b. o godzinie 8-ej wieczorem.**

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacyj dotyczących zarówno kursów wieczornych jak i dziennych, udziela kancelarya kursów, codziennie tylko wieczorem od 7—9. 2411

Zarządzający kursami: F. MANTINBAND.

Szkoła przygotowawcza Jadwigi Zawadzkiej

Spacerowa 17 (Dom W-go K. Scheiblera).

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przysposabia do szkoły średniej.

Na pokazie pracy kobiety polskiej w Pradze Czeskiej szkoła zyskała ogólne uznanie, jako **„systematyczne przejście od ogródka dziecięcego do szkoły średniej“.**

Przy szkole wzorowo urządzony. **zakład freblowski** dla dzieci od lat 4-ch.

Informacye, zapisy — codziennie, od 3—6-ej po południu, 2986

7-io klasowy Zakład Naukowy Żeński

zatwierdzony przez Komisyę Imatrykulacyjną z prawem wstępu na Wszechnicę w Szwajcaryi

MARYI PRUSZYŃSKIEJ, Kamienna 10,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że egzaminy do 7-iu klas włącznie dla nowowstępujących uczenic i powakacyjne rozpoczną się w dniu 27 sierpnia r. b. Oprócz przedmiotów w zakres nauk wchodzących, uzyskawszy pozwolenie od władzy szkolnej; wykładane są przez p. Matinbanda: buchalterya, arytmetyka handlowa, korespondencya. Odbywają się lekcye śpiewu, gry na mandolinie, tańca, ogródu i gimnastyki rytmicznej. Kancelarya otwarta od 9-ej rano do 4-ej po południu. 2581

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specyalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i niemocy płciowej.

Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5-ej Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606“—„914“. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż ibracywjny Badanie nerek, pęcherza i kanału. 2604

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

obecnie mieszka:

Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41. 2567

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych) oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11½—1½ w południe i 7½—8½ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12½—1½ po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 341

Jubileusz Bułgarski.

W ubiegły czwartek upłynęło ćwierć wieku od czasu, gdy obecny władca Bułgaryi, car Ferdynand I objął jako książę rządy tego kraju po ustąpieniu księcia Aleksandra Battenberga.

Rocznicę tę obchodzono bardzo solennie w całym kraju, w Tirnowie zaś, historycznej stolicy Bułgaryi, odbyły się główne uroczystości, w których oprócz pary królewskiej, wzięli udział wyżsi dostojnicy bulgarscy duchowni i świeccy, oraz ciało dyplomatyczne. Po nabożeństwie dziękczynnem odbył się przegląd wojsk, później przyjęcie u dworu, śniadanie, zabawa ludowa i t. d.

Spoglądając wstecz na ubiegłych dwadzieścia pięć lat, bułgarzy mogą być dumni z siebie i swego cara. Dziś państewko to, liczące niespełna cztery i pół miliona mieszkańców, posiada uporządkowany budżet, znaczną, jak na Bałkany sieć kolejową, podnoszące się rolnictwo i handel, rozwijające się szybko szkolnictwo oraz doskonale wyćwiczoną i uzbrojoną armię w sile jednej czwartej miliona ludzi. Dalej wyrobiła sobie Bułgarya u sąsiadów opinię tego rodzaju, że liczą się z nią, szczególniej ze względu na blizką likwidacyę interesów tureckich. Car Ferdynand, z niezmierną zręcznością omijając rozmaite szkopuły, zdołał zachować do pewnego stopnia swą samodzielność.

Ta właśnie zręczność, często pozbawiona skrupułów, stanowi cechę charakterystyczną jego rządów. Umiał on przedewszystkiem, chociaż sam jest arystokratą z krwi i kości, jako książę Koburski i wnuk Ludwika Filipa, dostosować się do demokratycznych pojęć swych poddanych. Następnie, chociaż katolik, nie wahał się wbrew woli swej pierwszej żony, Maryi-Ludwiki, ochrzcić najstarszego syna Borysa w religii prawosławnej i zapewnić mu tron. Nie przywiązywał się także car Ferdynand do ludzi, którzy w jego imieniu sprawowali rządy. Chodziły nawet swego czasu wieści, że nie odcym był zamachowi na Stambułowa, któremu przecież zawdzięczał przeważnie swe wyniesienie na tron bułgarski, lecz który przez swą arbitralność stawał się mu niedogodnym.

Wielki talent dyplomatyczny okazuje car Ferdynand, były porucznik honwedów, w stosunku do Austro-Węgier. Hr. Kalnoky, minister spraw zagranicznych, był najprzeciwniejszym powołaniu go przez bułgarów na księcia. Długo też bramy wiedeńskiego burgu były przed nim zamknięte. Cierpliwością jednak przeczekał czasy dąsów w Wiedniu, gdzie w końcu uznano go jako księcia a następnie cara Bułgaryi. Umiał też, będąc wasalem sułtana Abdul-Hamida, utrzymać z nim dobre stosunki, a względem Petersburga był pokornym do uniżoności — to znów samodzielnym, w miarę tego, jaki wiatr wiał w świecie politycznym.

Wstępując na tron po ks. Aleksandrze, który otoczony był w oczach większości bułgarów nimbem wygranej wojny z Serbią, miał Ferdynand niełatwe zadanie, aby pozyskać sobie popularność, a zarazem postawić swe rządy tak,

by go nie spotkał los jego poprzednika, którego rewolucya zmusiła do opuszczenia kraju, a kontrrewolucya z powrotem sprowadziła. Szczęśliwie udało mu się to zadanie rozwiązać, a w znacznej mierze przyczyniła się do tego okoliczność, że Ferdynand jest osobiście bardzo bogaty. Bułgarom zaś, którzy są przeważnie biedni, nic tak nie imponuje, jak pieniądz. Matka jego, księżna Klementyna, córka „króla-obywatela”, Ludwika-Filipa, osoba bardzo rozumna i doświadczona, nie szczędziła mu nietylko dobrych rad, ale i pomocy pieniężnej, gdy chodziło o to, aby zaimponować bułgarom.

Najznakomitszym nawet mężom stanu przepowiednie się nie udają. Bismark, gdy car Ferdynand radził się go, czy ma przyjąć propozycyę bułgarów, ofiarujących mu tron w swej ojczyźnie, odpowiedział mu; „Może go książę przyjąć. Pozostanie księciu przynajmniej wspomnienie młodości”. Jak grubo pomylił się „książę żelazny”, świadczy najlepiej jubileusz 25-letni rządów tego księcia. Nic też nie zapowiada, aby nie dokończył swego żywota na tronie królewskim, który wzniósł sobie, dzięki swej przezornej polityce, no i dzięki znacznej dozie szczęścia które mu dotąd stale towarzyszy.

Walka z bandytami.

(Od specyalnego korespondenta).

Częstochowa, 18 sierpnia.

Delegowany przez Redakcyę „Rozwoju“ na skutek otrzymanej wiadomości o rozpoczętej w Częstochowie wielkiej obławie bandytów, przybyłem w chwili największego napięcia nerwów wśród mieszkańców Częstochowy i jej okolic.

Już po drodze na st. Piotrków dowiedziałem się, że gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, wyjechał do Częstochowy pociągiem o godz. 9 min. 35 rano, by osobiście kierować obławą.

Po przybyciu do Częstochowy, spostrzegłem niezwykły nastrój wśród mieszkańców, unikających obcych twarzy i trwożących się za zbliżeniem obcego człowieka. Tu i owdzie gromadki ludzi opowiadają niestworzone rzeczy o oblężeniu 27 bandytów na Stradomiu, przedmieściu Częstochowy, o zabitych bandytach i t. p.

Po zebraniu pewnych danych, udałem się pod Stradom dla zebrania danych istotnych o obławie.

Obławę stanowiła policya i szeregowcy straży pogranicznej. Około południa utworzyli oni olbrzymi łańcuch, ogarniający stopniowo terytoryum pól i łąk, położone między nową stacyą pasażerską kolei herbsko-kieleckiej, przedmieściem Częstochowy — Stradomiem i t. zw. „Borem“, gdzie wznoszą się browar i młyn p. Gawińkowskiego; z drugiej strony obława opierała się o tylną granicę posesyi, należących do „Szpagaciarni“ Tow. akc. „Peltzer i Syn“, oraz o rzeźnię miejską.

Zrewidowano wszystkie domy na Stradomiu i nic nie znaleziono. Wówczas obława ogarnęła olbrzymi teren łąkowy.

W chwili tej dano znać, że bandyci ukryli się w dwóch piętrowych kamieniczkach braci Zwolskich i Sojeckiego, położonych w odosobnieniu na wzgórzu przedmieścia „Ostatni Grosz“, zwróconych frontem ku wsi Błeszno. W tym kierunku zacieśniono łańcuch obławy.

Nie dowierzano jednak, by w kamienicy piętrowej o 6 oknach na parterze i 6 na piętrze, mogli obrać sobie kryjówkę bandyci. Dopiero, gdy obława podeszła blizko, upewniły ją o tem strzały, jakie posypały się z górnych okien. Narazie strzały nie trafiły nikogo, dopiero po długiej strzelaninie raniony został jeden ze strażników, delegowanych z Piotrkowa, nazwiskiem Kostniarski.

Wojsko i policya znalazły się w trudnem położeniu, były bowiem na otwartem polu, podczas gdy bandyci ukryci byli za murami kamienicy.

Przez cały czas tego oblężenia dowożono posiłki obławie w ludziach i amunicyi. Wojsko i policya zjeżdżały na plac konno i dorożkami.

Ostatecznie po gęstej strzelaninie zmuszono bandytów, ukrytych w domu Stojeckiego, do opuszczenia kryjówki. Wyskoczywszy z kamienicy skierowali się oni przez położone za tą posesyą ogrody ku plantowi kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, a stąd przez wieś Kucelin ku lasom Olsztyńskim. Zaraz za plantem kolei W.-W., jeden z bandytów został ciężko raniony i nie widząc dla siebie ratunku, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Następnie w pobliżu lasu olsztyńskiego padło od salw karabinowych jeszcze dwóch bandytów, reszta bandytów 5—6 zdołała ukryć się w lasach olsztyńskich, gdzie z całą energią skierowała się obława. Wówczas gubernator polecił zwolnić dorożki w liczbie z górą 20, a obława zapuściła się w las pieszo i na koniach.

Rezultatu obławy w lesie, zmuszony powracać do Łodzi, doczekać się nie mogłem. W chwili gdym siedział już w wagonie pociągu kuryerskiego, o godz. 2 w. nocy, słychać było strzały w stronie lasów olsztyńskich.

Co się tyczy nocnego zajścia z piątku na sobotę, o którem zamieszczona była krótka wzmianka w „Rozwoju“, to szczegóły jego są następujące:

Plantem kolej Herbsko-Kieleckiej od strony Błeszna ku stacyi szło 4 bandytów. Minąwszy „Szpagaciarnię“, natknęli się oni na zaczajony patrol, złożony z żołnierzy straży pogranicznej. Gdy patrol krzyknął „stój“, bandyci zasypali go gradem kul, na które żołnierze odpowiedzieli salwą, kładąc jednego bandytę trupem, drugiego raniąc. Pierwszy, który padł trupem, jak się okazało, był 29-letni Jan Sprawek, handlarz obrazami, który w ostatnich czasach przerzucił się na bandytyzm. Mieszkał on na ulicy św. Barbary, uchodząc za człowieka bardzo uczciwego.

Znaleziono przy nim 2 brauningi; 1 karabin mauzerowski i 800 nabojów zapasowych. Nadto miał przy sobie 8,000 rb. w gotowiźnie, z których 7,000 rb. pochodzą podobno z rabunku w Myszkowie.

Drugi raniony w pierś i rękę okazał się sklepikarzem z Hutek, Brzozowskim.

Nazwisk innych zabitych nie notuje, ponieważ z każdego źródła podawano mi je inaczej.

Jak się obecnie dowiadujemy, podczas dokonanej rewizyi w kryjówkach bandytów, znaleziono 2 bomby, 2 mauzery, 11 brauningów, dynamit i naboje.

Eug. W.

Jeszcze o Łodzi.

Wychodzący we Włocławku „Dziennik Kujawski“, z którego artykuł, dotyczący historyi Łodzi, przedrukowaliśmy niedawno, pod powyższym tytułem umieścił w nr. 182 następujący przyczynek do dziejów Łodzi:

„Z powodu zamieszczenia niedawno w piśmie naszem artykułu pana Koczorowskiego o powstaniu Łodzi, ks. Muznerowski z Tuszyna pod Łodzią nadsyła nam dane historyczne, stwierdzające, że Łódź już w początku XIV wieku należała do biskupów kujawskich.

Oto co pisze w tej sprawie ks. Muznerowski.

„Według źródeł historycznych Łódź (Lodza) w samym początku XIV w. należy do uposażenia biskupów kujawskich: w roku bowiem 1352 d. 6 września Władysław, książę łęczycki i dobrzyński, nadając różne przywileje posiadłościom tegoż biskupstwa, położonym w ziemi Łęczyckiej, między innemi wylicza i Łódź. (Kod. Pol. Rzyszczewskiego Tom II część 2-ga str. 662).

W r. 1387 dnia 10 czerwca biskup kujawski, Jan Kropidło, za zgodą kapituły oddaje sołtysowi, Januszowi synowi Piotra, łany na wsi Łódź i Wydzewnycza (Widzew). (Dokumenty Mazowieckie i Kujawskie str. 160 nr. 90).

W r. 1424 Łódź jest już miastem. Biskup Jan Pella z Niewiesza za zgodą kapituły nadaje mieszczanom łódzkim (oppidzanis) różne wolności i przywileje. (Mon H. D. Vlad. zeszyt XIV str. 43).

W dziewięć lat później, t. j. w r. 1433, Władysław Jagiełło lokuje miasto na prawie niemieckim. (Tamże).

W r. 1496 Jan Olbracht na prośby b-pa kujawskiego, Wrzesława z Kurozwęk, zaprowadza w Łodzi dwa jarmarki: jeden na Narodzenie M. B., drugi na św. Wojciecha; oraz targi we wszystkie wtorki. (Matr. R. G. S. Vol. II).

W r. 1568 z polecenia biskupa Karnkowskiego zrobiono spis i opis szczegółowy wszystkich posiadłości biskupstwa, między innemi jest opis i majątku łódzkiego. (Mon. H. D. VI. zeszyt XII str. 51).

Omawiane miasto należy do biskupa kujawskiego jeszcze w roku 1769. Czytamy bowiem w sprawozdaniu, wysłanym do Rzymu, przez biskupa Ostrowskiego, że pomiędzy innymi dziełami wybudował w Łodzi nowy kościół. (Mon. H. D. VI. zeszyt IX str. 11).

Po ostatnim rozbiorze Polski, Łódź wraz z innemi dobrami została zabraną biskupom przez prusaków, a następnie przez rząd rosyjski.

Jak więc widzimy z powyższych danych opowiadanie o przeniesieniu przez jakiegoś hr. Górkę, sukienników z Miłosławia do Łodzi, jakoby jego majątku, jest bajką. Tem więcej, że do początku XIX w. nie było w Łodzi ani jednego sukiennika, mieszkańcy ubogiej mieściny trudnili się wyłącznie rolnictwem.

Rok 1820 jest właściwie datą założenia Łodzi jako miasta fabrycznego.

W końcu zaznaczyć trzeba, że niezawodnie Łódź, dawniej Łodzia, bierze nazwę od herbu Łodzia, ale kto i kiedy erygował tę wieś — niewiadomo. Być może, że weszła ona w skład włości biskupów kujawskich przez biskupa Gorełda, który się tym herbem pieczętował i zmarł w roku 1325.

Trzeci konkurs wystaw sklepowych.

NADESŁANE.

Specyalny Komitet „Dnia Pogotowia”, połączonego ze „świętem kwiatka”, naznaczonego na d. 29 września r. b. powołał do życia wydział dekoracyjny, którego zadaniem będzie ukwiecić i przyozdobić w dniu tym miasto tak, by przedstawiało ono jaknajestetyczniejszy i jaknajponętniejszy obraz barwnością swoją, oryginalnością i bogactwem różnorodnych efektów, zastanawiający i bawiący wyległe na ulicy masy mieszkańców Łodzi.

W zeszłym roku, wzorując się na konkursie wystaw gwiazdkowych, zorganizowanych w roku 1909 przez redakcyę „Neue Lodzer Ztg.”, sekcya dekoracyi miasta przy Komitecie „Dnia ubogich”, urządzonego na rzecz obydwóch łódzkich towarzystw dobroczynności, ogłosiła takiż konkurs wystaw sklepowych z dyplomami dla wystawców, a z cennemi nagrodami dla fachowców-dekoratorów. Konkurs ten dał pod każdym względem najznakomitsze wyniki i Komitetowi przysporzył kilkaset rubli czystego, a niespodziewanego dochodu; ogółowi przechodniów ulicznych dał miłe i ciekawe widowisko, urozmaicające monotonny spacer po ulicach miasta; sprzedawcom kwiatka ułatwił sprzedaż; kupcom dał sposobność oryginalnego zwrócenia na siebie uwagi klijenteli i zdobycia taniej, a uczciwej reklamy, wreszcie dla dekoratorów konkurs ten stał się polem do popisu i do zdobycia cennego odznaczenia. Wszyscy odnieśli z tego konkursu pożytek i wszyscy byli zadowoleni.

Najważniejszą rzeczą jest jednak to, że obydwa te konkursy stały się podnietą dla kupców do urządzania ładnych, stylowych i modnych wystaw i utrzymywania ich na poziomie wymagań handlowych i estetycznych. Kupcy nauczyli się cenić wystawy, a klijentela nauczyła się wymagać od kupców stałego postępu w tym kierunku.

W ciągu ostatniego roku przybyło Łodzi wiele nowych domów z okazałymi sklepami; dużo domów przebudodowano zupełnie zmieniając rozmiary i wygląd frontowych pomieszczeń parterowych, w wielu sklepach dokonano zasadniczych przeróbek, powiększając ilość sklepów, mających wygląd zgoła europejski, co do niedawna było zupełnie zaniedbywane.

Jednocześnie — rzecz prosta — i wewnętrzne urządzenie wystaw sklepowych zostało prawie powszechnie, zwłaszcza w śródmieściu, zmienione na ich bezwzględną korzyść. Kupcy nie szczędzili i nie szczędzą nakładu kosztów i starań, ich pracownicy-dekoratorzy — pracy i zabiegów.

Rezultaty całorocznej działalności w tym zakresie należy sobie uświadomić, postęp ocenić

co zasługuje na wyróżnienie — zaszczytnie odznaczyć.

Łódzki świat kupiecki chętnie przyjmie najszerszy udział w trzecim konkursie, urządzanym w d. 29 września — więc prawie w przeddzień zmiany kwartału i na początku nowego sezonu; ogół właścicieli lepszych sklepów nie zaniedba tak świetnej sposobności, by zwrócić uwagę powszechną na swoje firmy, a wraz i przyczynić się, jak przystało na dobrych obywateli miasta— do powiększenia funduszów sympatycznego „Pogotowia Ratunkowego".

Bliższe szczegóły, tyczące konkursu, będą we właściwym czasie na tem miejscu ogłoszone.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bolesława. Jutro Sobiesława.

ZEBRANIE. Dziś kwart. zebranie majstrów powroźniczych w mieszkaniu starszego cechu, p. M. Amnera, o g. 4 pp.

WYSTAWA RZEMIESLNICZO-PRZEMYSŁOWA (Ogród Staszica) otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

— Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (ogród Staszica) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA" (Piotrkowska 105) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91 otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(d) **O wykształcenie handlowe.** Rada zjazdów przedstawicieli handlu giełdowego i gospodarstwa rolnego rozesłała do organizacyj handlowo-przemysłowych i komitetów giełdowych okólnik z projektem programu wszechrosyjskiego zjazdu w sprawie wykształcenia handlowego.

Zjazd projektowany jest jeszcze w roku bieżącym w Petersburgu. Do programu zjazdu wchodzą kwestye: rządowe subsydya na krzewienie wiedzy handlowej, programy naukowe, przepisy i prawa dla nauczających i uczących się, społecne i prywatne zakłady naukowe i ich prawa, wyższe handlowe zakłady naukowe, kształcenie naukowe niższe, średnie, wyższe i t. p.

(d) **Telefony międzymiastowe.** Zarząd pocztowo-telegraficzny zamierza w roku przyszłym zbudować między innemi następujące międzymiastowe linie telefoniczne:

Łódź — Sosnowiec, Warszawa — Lublin, Tomaszów — Piotrków, Warszawa — Kielce, Lublin — Zamość, Wieluń — Częstochowa, Wilno — Petersburg (część przyszłej linii magistralnej Petersburg — Warszawa — Sosnowiec), Ryga — Petersburg, Rewel — Petersburg, Petersburg — Helsinfors, Kijów — Zytomierz.

Na urządzenie tych linii wniesiony jest kredyt, wynoszący półtora miliona rubli.

Linia Tomaszów — Piotrków ma być oddana do użytku publicznego w najbliższym czasie.

W ten sposób całe Królestwo Polskie zostanie połączone siecią telefoniczną z większemi miastami, co ułatwi szybkie porozumiewanie się w interesach handlowych i podniesie nasz handel.

(h) **Ze zgromadzenia czeladników rzeźnickich.** Wczoraj pod przewodnictwem starszego zgromadzenia rzeźników p. Antoniego Laskowskiego, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego, odbyło się ogólne zebranie członków zgromadzenia czeladników rzeźnickich. Na starszego czeladnika wybrano p. Ryszarda Nowickiego, na podstarszego p. Adama Niedzińskiego.

Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Józef Wrześiński, Walery Sukiennicki, Franciszek Spruśiński i Jan Kulpiński.

(e) **Z Komisyi do spraw stowarzyszeń.** Na ostatniem posiedzeniu Komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń zatwierdziła ustawę Tomaszowskiego stowarzyszenia wzajemnej pomocy subiektów handlowych i pozwoliła na powiekszenie normy pożyczek z 300 rb. do 600 rb. VI Łódzkiemu Towarzystwu pożyczkowo-oszczędnościowemu i II Tomaszowskiemu Towarzystwu pożyczkowo-oszczędnościowemu.

(e) **Kursy dentystyczne.** Zamieszkały w Łodzi dentysta p. Fuks zwrócił się do władzy z prośbą o pozwolenie na otwarcie w Łodzi kursów techniki dentystycznej.

(e) **Macoch i Starczewski.** Macoch w dalszym ciągu poczyna zdradzać umysł nienormalny. O pożywienie nie dba, modli się coraz więcej, a gdy usiłuje porozumieć się ze służbą więzienną frze głowę ręką i przelicza palcami zanim przypomni sobie co chciał powiedzieć.

Mówi jakiś czas rozsądnie, za chwile rwie mu się myśl i mówi bez związku.

Stan jego jest apatyczny.

Wprost w przeciwnym usposobieniu jest Starczewski. Od pewnego czasu stał się wesołym, dowcipnym i bezustannie wygwizduje krakowiaki i różne skoczne melodye.

Apetyt ma szalony, ciągle dopomina się o jedzenie i oczekuje z niecierpliwością pory obiadowej.

(d) **Statystyka więzienna.** W dniu dzisiejszym w więzieniach łódzkich znajduje się więźniów: w więzieniu przy ulicy Milsza 362 osoby i w więzieniu przy ulicy Długiej 150 osób w tej liczbie 98 mężczyzn i 52 kobiety.

(d) **Statystyka urodzeń.** Według aktów stanu cywilnego w dniu wczorajszym w Łodzi urodziło się 31 dzieci, w tej liczbie 15 chłopców i 16 dziewcząt, zmarło zaś 32 osoby: 14 mężczyzn i 18 kobiet, w tej liczbie dzieci: 5 chłopców i 2 dziewczyny.

(d) **Statystyka szpitalna.** W dniu dzisiejszym w szpitalach łódzkich znajdowało się chorych: w szpitalu Czerwonego Krzyża 83 osób, w tej liczbie 43 mężczyzn i 40 kobiet, w szpitalu Aleksandra 76, w tej liczbie 40 mężczyzn i 36 kobiet, w szpitalu Poznańskich 112, w tej liczbie 56 mężczyzn i 56 kobiet, w szpitalu Szeiblera 35, w tej liczbie 13 mężczyzn i 22 kobiet, w szpitalu Geyerów 26. w tej liczbie 15 mężczyzn i 11 kobiet, i w szpitalu Anny-Maryi 94 dzieci w tej liczbie 52 chłopców i 42 dziewczyny

W dniu wczorajszym w szpitalach zmarło 3 osoby: 2 mężczyzn i 1 kobieta.

(d) **Napad.** Wczoraj na ulicy Widzewskiej obok domu nr 151, na przechodzących Władysława i Juliana Skrzynkowskich napadło pięciu uzbrojonych w noże drabów i nożami zadało im kilka niebezpiecznych ran, poczem bezkarnie zbiegli.

Poszwankowanych opatrzył lekarz Pogotowia, poczem w stanie ciężkim odwiózł ich do szpitala Aleksandra.

(d) **Fałszywy alarm.** Wczoraj, w godzinach południowych zaalarmowano I, II i miejski oddziały straży ogniowej do pożaru przy ulicy Cegielnianej nr. 11.

Po przybyciu na miejsce przekonano się,

Z WYSTAWY.

Wczorajszy ranek pochmurny, przeplatany od czasu do czasu kapuśniaczkiem, niewesoło zapowiadał się dla wystawy. Około godz. 2 po południu spadł gęsty deszcz i zakończył niepogodę.

Od tej pory publiczność poczęła napływać na wystawę. Elektrowozy nadchodziły przepełnione, dorożki zatrzymywały się przed bramą wystawy, a z nich wysiadali strojni panowie i panie. Nie brakło i piechurów, tak, że około godziny 4,ej po południu teren wystawy został zaludniony, a około godz. 6-ej panował na nim już tłok.

Wczoraj zwiedziło wystawę około 16,000 osób, w tej liczbie 156 osób, przybyłych z Piotrkowa, przeważnie rzemieślnicy, z Warszawy Częstochowy, Radomia, Łowicza, grono techników z Kalisza i członkowie towarzystwa Krajoznawczego z Warszawy i Kalisza.

Przybyli rzemieślnicy z rozmaitych miast kraju po zwiedzeniu wystawy zebrali się w Resursie rzemieślniczej, aby omówić kwestye, najwięcej ich bolące.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. Danielewicza, powołano na przewodniczącego p. Puchalskiego, starszego Zgromadzenia ślusarzy z Warszawy, który zaprosił na asesorów pp. Więckowskiego, starszego Zgromadzenia ślusarzy z Częstochowy i Graupnera, starszego Zgromadzenia ślusarzy z Łodzi i na sekretarza p. Kraszkiewicza.

Z kolei dr. Trenkner rozpoczął pogadankę na temat „O hygienie wody w rzemiośle". Przedmiot nader ciekawy dr. Trenkner podzielił na grupy, mianowicie; „O własności studzien różnych systemów, różnicy wody w rzekach i jeziorach, o zanieczyszczaniu wody chemicznie i mineralnie, o pasorzytach, znajdujących się w wodzie, o dostarczaniu wody dla gmin i miast, o filtrach i ich urządzeniu, o demonstrowaniu filtrów domowych, o znaczeniu wody gotowanej i o sposobie badania wody pod względem bakteryologicznym".

Następnie zabrał głos p. Leon Koźmiński, który mówił o wpływie szkół zawodowych na rzemios a, zdając sprawozdanie z łódzkiej szkoły rzemiosł.

Trzeci przemawiał inżynier J. Szalli w kwestyi „Rzemiosło i maszyna".

Zebrani rzemieślnicy nader uważnie wysłuchali tych referatów, a prelegentom wyrazili podziękowanie długo brzmiącymi oklaskami.

Następnie przystąpiono do omówienia powyżej wypowiedzianych tematów.

Po ożywionej dyskusyi zapadły następujące uchwały:

1) Przyjęto wniosek p. Leona Koźmińskiego, aby stowarzyszenia rzemieślnicze i zgromadzenia cechowe przesyłały sobie wzajemnie swe postanowienia i uchwały zapadłe na ogólnych zebraniach, co w dużej mierze wpłynie na załatwianie prac fachowych.

2) Postanowiono w miarę możności otwierać szkoły rzemieślnicze początkowe i dla tego celu uchwalono zorganizować specyalną komisyę szkolną z łona Resursy rzemieślniczej, złożoną z dwóch członków i z każdego cechu po dwóch członków, którzy tworzyć będą „komitet szkoły rzemieślniczej".

3) Uchwalono zakładanie składów współdzielczych, w których rzemieślnicy mogliby się zaopatrywać w materyały surowe po cenach przystępnych.

4) Postanowiono zorganizować kasę pożyczkowo - oszczędnościową przy Resursie rzemieślniczej w Łodzi, któraby wydawała pożyczki pod zastaw maszyn i gotowych robót.

Uchwały te po szczegółowem opracowaniu przez specyalne komisye, w miarę możności i środków materyalnych, zostaną natychmiast wprowadzone w życie.

Zebrani po mozolnej pracy, która trwała kilka godzin, zasiedli do wspólnego obiadu, w czasie którego nastrój panował bardzo serdeczny.

Wieczorem rzemieślnicy przybyli na teren Wystawy, aby jeszcze raz zaznajomić się z pracą rzemieślników łódzkich i obejrzeć wytwory.

Grupa tych rzemieślników składała się ze ślusarzy, tokarzy żelaznych, kowali, blacharzy, kotlarzy, nożowników i metalowców.

Wogóle zjazdy te i uchwały zapadłe na posiedzeniach, uważać należy za nader poważny dorobek naszego rzemieślnika, za co należy się uznanie komitetowi wystawy i członkom sekcyi odczytowej.

Komitet wystawy został zawiadomiony, że organizatorzy wystawy w Kijowie, która otwartą zostanie w roku przyszłym, mają przybyć do Łodzi, aby zasięgnąć pewnych informacyi potrzebnych do tej pracy, a może i nabyć niektóre pawilony, nadające się do terenu wystawy kijowskiej.

Przedstawienia teatru „Variete" na terenie wystawy, wczoraj ściągnęły sporą ilość publiczności, która z dużem zainteresowaniem przypatrywała się doskonałym ćwiczeniom gimnastyków.

Taniec skandynawski, kuplety polskie, ćwiczenia siłacza, rzucającego kulami metalowemi, jakby piłkami gumowemi, utrzymanie w rękach armaty i wystrzał z niej, podobały się ogólnie. Brak tylko muzyki, któraby utrzymywała harmonię z wykonawcami, gdyż obecna grą swoją wzbudzała chwilami wśród publiczności serdeczny śmiech...

(hi)

że nikt z domu tego straży nie wzywał, gdyż pożaru wcale nie było i ktoś widocznie sobie zażartował.

Sprawcę głupiego żartu poszukuje policya.

(d) **Niefortunne umizgi.** Wczoraj, w parku Mikołajewskim używały spaceru dwie młode panienki. Wpadły one w oko dwom młodzieńcom którzy zaczęli za nimi chodzić i zaczepiać, a wreszcie czynić im pewne... propozycye.

Dziewczęta spotkawszy swych znajomych Romana E. i Wacława D., udały się pod ich opiekę. Nie podobało się to lowelasom, którzy, gdy im spotkani przygodni opiekunowie dali należytą odprawę, zaczęli ich łżyć i przedstawiając się za agentów policyjnych chcieli aresztować.

Pp. E. i D. zwrócili się o pomoc do policyi, która pseudo-agentów aresztowała. Są to: Roch Chyliński 24 l. i Józef Wojciechowski 20 lat, z zawodu ślusarze.

Osadzono ich w areszcie a sprawę skierowano do sądu.

(d) **Nieudane wyprawy.** Dzień wczorajszy można śmiało nazwać dniem pechowym dla złodziei łódzkich. Nie powiodły im się wcale wyprawy ich; na każdej z nich przynajmniej jeden został przyłapany i oddany w ręce policyi.

W gmachu cyrkowym na Targowym Rynku przyłapano złodzieja kieszonkowego, Eli Sztyckiego, lat 22, w chwili kiedy wyciągnął z kieszeni Chaima Goldhara woreczek z pieniędzmi.

Na ul. Piotrkowskiej obok domu nr. 22, przechodzącej Maryi Gradowskiej jakiś rzezimieszek wyciągnął z kieszeni chusteczkę z pieniędzmi, lecz go zauważyli przy „pracy" przechodnie i przytrzymali. Jest to znany złodziej-recydywista Abe Gasz.

Do mieszkania S. Wassermana, przy ulicy Nowo-Cegielnianej nr. 18, wczoraj popołudniu, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, zakradło się dwóch złodziei, lecz spostrzegli ich sąsiedzi i spłoszyli. Podczas pościgu jeden z rzezimieszków został przytrzymany przez przechodzący patrol policyjny. Rozpoznano w nim zawodowego złodzieja Lipmana Kifera.

Do mieszkania Teodora Brauera, przy ul. Targowej nr. 47, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, zakradło się dwóch rzezimieszków i zaczęli pakować w tłomoki rzeczy. Złodziei zauważyła sąsiadka B., która zaalarmowała lokatorów i stróża i obudwóch rabusiów przytrzymano. Są to poszukiwani już przez policyę za kradzieże zawodowi złodzieje, Klemens Zając, lat 32 i Bronisław Wroński, lat 20.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu.

(p) **Nieszczęśliwe wypadki.** Z balkonu domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 116, z wysokości I piętra, spadł wczoraj 13-letni syn piekarza J· Blejwass i złamał lewą nogę. Pogotowie, po nałożeniu chłopcu prowizorycznego opatrunku, przewiozło go do szpitala Poznańskich

— Na podwórzu domu przy ul. Milsza nr. 19, Stefan Młynarski, 11-letni syn robotnika, grając w piłkę nożną, złamał lewą nogę. Doraźnej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia, pozostawiając chłopca pod opieką rodziców.

(p) **Zamach samobójczy.** Wczoraj późnym wieczorem Bolesław Ł., 26-letni pakarz fabryczny, powróciwszy do mieszkania swego przy ul. Mikołajewskiej nr. 4, po sprzeczce z żoną wyskoczył z okna IV piętra na bruk i odniósł pęknięcie czaszki, oraz ogólne potłuczenie całego ciała. Po udzieleniu nieszczęśliwemu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w stanie prawie beznadziejnym odwieziono go do szpitala Poznańskich.

*

(e) **Kandydaci do Rady państwa.** Kandydatami na posłów do Rady państwa z powiatu łódzkiego zatwierdzeni zostali: 1) Hieronim Alfons Wojciech Weicht z Wiskitna, 2) Leon Werner z Puczniewa, 3) Ludwik Heintzel z Łagiewnik, 4) Jan-Karol-Leon Zachert z Nakielnicy, 5) Michał Leski z maj. Zgniłe-Błoto, 6) Grzegorz Łogwinowicz z Czarnocina i 7) Walenty Ostrowski z maj. Górki-małe. Ogółem w całej gubernii jest 84 kandydatów.

Największą ich liczbę (21) liczy powiat nowo-radomski, dalej brzeziński 13, rawski 12, łaski 10, piotrkowski 9, częstochowski 7, i będziński 5. Wyborców w guberni piotrkowskiej zamieszczono na listę 240, w tem z powiatu łódzkiego 13.

(a) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowle następujące: Karola Ekla na dom w Aleksandrowie, Wilhelma Kramera na 1 piętrowy dom na Bałutach, Karola Buhle na komin fabryczny, Tow. akc. „Strem" na 1 piętr. składy w Rokiciu Nowem, Romana Gietłowskiego na dom parterowy i oficynę w Konstantynowie, Artura Torna na komórki w Radogoszczu, Juliusza Kracza na 1 piętrowy dom na Bałutach, Abrama Arbuza na dom i komórki w Aleksandrowie, Teofila Szmalca na 1, piętrowy dom w Konstantynowie, Franciszka Hibnera na oficynę i komórki w Radogoszczu, Franciszka Grabarczyka na oficynę i komórki w Rudzie Pabianickiej, A. Binkowskiego i W. Lewina na parterową oficynę w Radogoszczu i Chaima Nowaka na 2 piętrową oficynę w Radogoszczu.

(a) **Ze „Zgody" zgierskiej.** W sobotę w sali „Lutni" w Zgierzu, pod przewodnictwem p. Gerlicza, odbył się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Towarzystwa spożywczego „Zgoda" w sprawie prowadzenia sklepu rzeźniczego.

Jak już wiadomo sklep ten przyniósł w pierwszem półroczu r. b. z górą 1800 rb. deficytu, gdy tymczasem sklepy spożywcze, których „Zgoda" posiada 2, dały w tym czasie z górą 2 tys. rb. zysku.

Taki wynik gospodarki zarządu odnośnie do sklepu rzeźniczego, wywołał w łonie Towarzystwa ogromne niezadowolenie. To też na poprzedniem ogólnem zebraniu znaczna liczba członków wypowiedziała się za zamknięciem tego sklepu tembardziej, że komisya, powołana do wyjaśnienia przyczyn, które spowodowały straty, pomimo wysiłków, przyczyn tych wykryć nic była w stanie, zarząd zaś tłumaczył się z tak niefortunnej gospodarki jedynie brakiem fachowego doświadczenia. Wobec tego w toku obrad na zebraniu poprzedniem wyłonił się wniosek, aby dotychczasowy zarząd złożyć z urzędu i powołać na jego miejsce zarząd nowy. Wniosek ten podówczas upadł.

Na zebraniu sobotniem znów pewna liczba członków domagała się zmiany zarządu i zamknięcia sklepu. W rezultacie jednak większością głosów uchwalono sprawę otwarcia i prowadzenia zamkniętego tymczasowo sklepu rzeźniczego, oddać do decyzyi zarządu z tem jednakże zastrzeżeniem, że w przyszłości sklep ten strat nie przyniesie.

Stary zarząd postanowiono pozostawić do nowego roku.

A więc toczący się od szeregu tygodni w łonie Towarzystwa spór o prowadzenie sklepu rzeźniczego został nareszcie zakończony. Do takiego wyniku obrad przyczynił się głównie p. Wojciechowski, delegat centralnego związku stowarzyszeń współdzielczych, który specyalnie przybył z Warszawy na zebranie sobotnie i swemi rzeczowemi wyjaśnieniami wpłynął na ogólne zebranie tak przekonywająco, iż sprawa, która zdawała się już rodzić w „Zgodzie" niezgodę, została oddana do dalszej decyzyi tego zarządu, zmiany którego tak się domagano.

(a) **Tragiczny zgon małżonków.** Onegdaj we wsi Pludwiny, w powiecie brzezińskim zachorowali nagle przy pracy w polu Stanisław i Maryanna małżonkowie Koszelowie.

Wszelkie środki lekarskie okazały się daremnemi i oboje małżonkowie, przewiezieni do domu, w okropnych męczarniach, niemal jednocześnie zakończyli życie.

Jak się okazało, K. w przeddzień zgonu jedli na kolację grzyby, które widocznie były trujące.

Zmarli pobrali się przed 4 laty, byli więc w kwiecie wieku. Pozostawili dwoje drobnych dzieci.

(a) **102 letni starzec.** We wsi Mąkolice, w pow. Łowickim. żyje wieśniak Antoni Witczak, który ukończył 102 lata. Pomimo tak późnego wieku W. pracuje od świtu do nocy i czuje się zupełnie zdrów.

Słuch mu tylko nie dopisuje.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Odłożenie zjazdu. Walny zjazd T. S. L., wyznaczony pierwotnie na dnie 22 i 23 czerwca r. b. do Białej, został odroczony do września. Zjazd odbędzie się, jak słychać, w tej samej miejscowości w dniach 28 i 29 września.

Haszysz w Paryżu.

Policya paryska ma obecnie dużo kłopotu z nową plagą, jaka nawiedziła Paryż, mianowicie z haszyszem. Coraz więcej ludzi oddaje się temu nałogowi i ogłupia się samowolnie, paląc odurzające nargile. Sprzedaje haszysz pewna leciwa niewiasta, zwana mademoiselle Quigni, której w sprowadzeniu tej trucizny z Egiptu pomocny jest jeden z członków ambasady wielkiego mocarstwa, dostający przesyłki zagraniczne bez kontroli.

Wypadki i katastrofy.

(Wiadomości telegraficzne).

Wypadek kolejowy. Z Odesy donoszą nam pod dniem 18 b. m.

Pociąg kuryerski na stacyi Wygoda wpadł na pociąg towarowy. Parowóz pociągu kuryerskiego wykoleił się i przewrócił, w pociągu towarowym uszkodzone są parowóz i dwa wagony. Pomocnik maszynisty jest ciężko poszwankowany, kilku podróżnych lżej.

Echa trzęsienia ziemi. Z Konstantynopola donoszą:

Z miejscowości, dotkniętych katastrofą, donoszą o nowych, silnych wstrząśnieniach. Trzęsienie ziemi nawiedziło również wyspę Imbros. Wszystkie wsie zburzone.

Olbrzymia kradzież. W Karlsbadzie na placu tennisowym ukradziono jakiemuś rosyaninowi walizkę z 800,000 markami i klejnotami wartości 400,000 marek.

Odkrycia archeologiczne na Wawelu.

Prace około odnowienia Wawelu postępują systematycznie naprzód. Najintensywniej prowadzone są roboty około restauracyi wewnętrznego dziedzińca arkadowego zamku; obecnie na wykończeniu jest sześć ostatnich arkad w narożniku południowo-wschodnim.

Wszystkie roboty kamieniarskie około stropu drugiego piętra i okapu w stronie zachodniej, północnej i wschodniej są już ukończone. Tak samo jest już ukończona żelazna konstrukcya dachu, aż po mur ogniowy w połowie skrzydła wschodniego, a położenie dachówki na tej części dachu nastąpi w dniach najbliższych.

W ostatnich dniach przy sposobności prac restauracyjnych, poczyniono szereg ciekawych odkryć w Zamku wawelskim.

Przedewszystkiem znaleziono w południowo-wschodnim narożniku krużganków II piętra cenne freski, datujące się z pierwszej połowy XVI wieku, pochodzące prawdopodobnie z ręki tego samego artysty, co odkryte poprzednio freski na krużganku południowym.

Nieco dalej od tego miejsca, w kierunku ku murowi ogniowemu skrzydła wschodniego, znajduje się dalszy ciąg fresków, o wiele wcześniejszych od poprzednich, o motywach przedstawiających gryfy i zdaje się, herby. Po całkowitem odsłonięciu tynków i oczyszczeniu fresków przez artystę-malarza p. Makarewicza, ukaże się dopiero całość tej interesującej kompozycyi.

W salach południowo-wschodniego skrzydła odkryto również bogate freski tak na I jak i na drugiem piętrze, przedstawiające dekoracyjnie już to wazony z kwiatami, już to ornamentalne fryzy, oparte na motywach ludowych.

W jednej zaś sali (przedpokój sali poselskiej) rozpoczęto badanie fryzów i zdaje się, że będzie to fryz, który przedstawia turnieje rycerskie.

W małym podwórczyku zamku, od strony katedry przy badaniu ścian odnalazły się,-wprawdzie nie całkowite, lecz częściowe obramienia okien gotyckich, pochodzące prawdopodobnie jeszcze z czasów Kazimierza Wielkiego.

W północno-wschodnim narożniku zamku obok wieży Zygmunta III i Kurzej Stopki, odkryto w murze dwie klatki schodowe, wychodzące z przedpokoju I p. sali i alchemii Zygmunta III-go. Klatki te prowadzą do głównych apartamentów królewskich II piętra. Jedna z nich, prowadząca z przedpokoju, jest kręcona i znajduje się w murze, oświetlona jest kilku oknami. Druga prowadzi z alchemii do przedpokoju II piętra, oświetlona jest również paru małemi okienkami i biegnie prosto.

Kamienne stopnie obu tych klatek schodowych były prawie zupełnie zniszczone, a to przez przeprowadzenie z nich kominów w czasach, gdy zamek był zamieniony na koszary.

W samej komnacie, w której Zygmunt III zajmował się alchemią, odkryto bardzo cenny kominek, zaś w pawilonie Jadwigi i Jagiełły oddrzwia.

Przy kopaniu dołu na wapno na głównym podwórcu przed stajniami króla Władysława IV i przy kopaniu takiego samego dołu w wewnętrznym narożniku fasad poszpitalnego gmachu, odkryto bardzo ciekawe i skomplikowane resztki fundamentów, znajdujące się około półtora metra niżej od dzisiejszego terenu tego podwórca. Budynki, które się na tych fundamentach wznosiły, nie są zaznaczone na żadnym z istniejących z XVII i XVIII w. planów i dopiero archiwalne badania oznaczyć mogą ich przeznaczenie.

Wreszcie przy robotach nad odnowieniem dachu odkryto, że mur ogniowy na połowie skrzydła wschodniego podparty był taką samą konsolą, bogato rzeźbioną, jak w połowie skrzydła północnego.

Konsola ta będzie w całości przywrócona.

Walka o byt.

Rozwój człowieka — to obraz walki jego o byt z naturą, to bój uparty, do którego człowiek nie może stawać w pojedynkę, jeżeli chce coraz nowe święcić tryumfy. Historya nas poucza, że człowiek żyje i pracuje gromadą. Gromady te mogą być mniejsze lub większe, mogą też być różnie wewnętrznie organizowane. Praca gromady tem jest owocniejsza, im większa harmonia wśród jej członków panuje. Gdy jedna część społeczeństwa żyje kosztem drugiej, gdy dobra zdobyte część jakaś chce sobie wyłącznie przywłaszczać, nie licząc się z potrzebami reszty społeczeństwa i zwężając w ten sposób pole pracy dla zdobycia środków rozwoju innym, wówczas nastaje uparta walka wewnętrzna, która osłabia odporność grupy. Brak tej odporności może łatwo odbić się na losach całej gromady. Wszak dokoła żyją inne gromady, któreby radeby jak najmniejszym kosztem stworzyć sobie dogodniejsze warunki istnienia, zabierać część dóbr, wytworzonych przez sąsiadów, zaprzęgać ich do pracy dla siebie, wyciągać z nich korzyści największe, stać się warstwą rządzącą i panującą. Każda gromada wobec tego musi dążyć przedewszystkiem do możliwie najwyższej harmonii wewnętrznej, stanąć pod względem rozwoju narówni z sąsiadami, inaczej przypadnie jej w udziale niewola prawna lub ekonomiczna. Aby osiągnąć moc i siłę wewnętrzną, musi tworzyć organizacye, któreby wykluczały krzywdy wzajemne, któreby ożywiały wspólną myślą jednostki i mniejsze grupy, musi budować zrzeszenia, kooperacye, obejmujące różne dziedziny życia. W dziedzinie życia ekonomicznego dążyć powinna do usunięcia pośredników między spożywcami a wytwórcami, jako do pierwszego stadyum wielkiej przemiany w życiu gospodarczem, przygotowującej ujęcie wytwarzania w ręce spożywcy; tą drogą bowiem zaoszczędzi się moc sił w walce z przyrodą, stworzy się społeczeństwo, w którem współzawodnictwo poszczególnych warstw i klas ustąpić będzie musiało harmonijnej współpracy. Nim jednak kooperatywa obejmie szerokie masy, nim spełni swe zadania, czy narazie niema wytycznych, któremi winien i kierować się osobnik, pragnący mocy dla swego społeczeństwa? Czy sięgając w przyszłość odległą i pracując dla niej, ma obojętnem okiem patrzeć na to, że naród jego jest terenem obcej eksploatacyi, lub że część tego narodu, dzięki warunkom korzystnym, zwęża pole działania innym, że krępuje skrzydła, rozwijając się do lotu? Wrogiem swego społeczeństwa, wrogiem lepszego jutra ludzkości całej byłaby taka jednostka — pisze „Goniec Częstochowski" — bo dopiero wówczas człowiek żyć w pełni zacznie, gdy na ziemi zapanuje braterstwo ludów, a braterstwo możliwe jest tylko między równymi. Naród, który w tyle pozostaje, zginąć musi; inne ludy przejdą po nim, wyssą z niego soki żywotne i pójdą swoją drogą, zapomniawszy o krzywdzie. Aby uniknąć losu takiego, w codziennem życiu trzeba zwalczać zło, a więc na polu handlu i przemysłu unikać ludzi nieuczciwych i niesumiennych, stronić od tych którzy jak rycerze średniowiecznych zamków rozbójniczych, czatują na ofiarę nieopatrzną, aby ją za swą nieświadomość ukarać. Dalej musimy piętnować te firmy, które nie uwzględniają potrzeb swych pracowników, siejąc w ten sposób miast harmonji, niezgodę społeczną. Tu należy występować energicznie, dążyć do tworzenia lig nabywców, zmuszać drogą odpowiedniego urabiania opinji publicznej do ulg i ustępstw na rzecz ludzi pracy. To są środki wewnętrzne, przyczyniające się do zgody i harmonji. Zatrzymać się tu jednak życia, pragnący naród nie może. Pamiętajmy, że społeczeństwa nie żyją na wyspach odciętych od świata, że inne ludy dążą do narzucenia swej przewagi sąsiadom na polu ekonomicznem. Aby jej nie uledz, niezbędną jest rzeczą całokształt życia tak budować, aby jak najmniej zależeć od innych. Rzecz prosta, że warunki i gleby klimatu zmuszają do stosunków wzajemnych ludy ze sobą, ale wówczas te stosunki ułatwiają rozwój, gdy każdy z tych ludów żyje pełnią życia, gdy wszechstronnie korzysta z dóbr przez siebie posiadanych.

Niewyzyskanie bogactw naturalnych, oddanie w ręce obce pośrednictwa między spożywcą, a wytwórcą stwarza zależność, która tamuje rozwój ekonomiczny i kulturalny. Uniknąć tej zależności można jedynie, popierając przedewszystkiem swój przemysł i swój handel, a im poparcie będzie celowsze, im jaśniej będziemy sobie zdawali sprawę, dlaczego kupujemy tu, a nie gdzieindziej, tem szybciej pójdziemy naprzód, tem podatniejszy stworzymy materyał u siebie do rozwoju doskonalszych form życia. Na jakiekolwiek klasy i warstwy dzieliłoby się społeczeństwo, jakiekolwiek interesy odrębne miałyby poszczególne jego odłamy, wszystkie je jednoczy i skupia cały szereg czynników, które decydują o należeniu poszczególnych jednostek do tego lub owego narodu.

Każdy naród stanowi całość, która w pochodzie ku zbrataniu ludów musi sama udoskonalić się i rozwinąć, a to jest możliwe jedynie przy pełni samodzielnego życia ekonomicznego i kulturalnego. Każde zwrócenie się do obcego, jeżeli nie jest konieczne, wzmacnia napór na nasze społeczeństwo osłabia naszą siłę odporną. Nie z nienawiści, nie z niechęci ku obcym musimy swoich popierać, lecz właśnie dla dobra całego człowieczeństwa, którego części poszczególne winny wyzbyć się życia na koszt innych.

W stosunkach życia codziennego należy popierać tych, którzy są najbliżsi ukochaniom naszym, tych, z którymi nas najwięcej serdecznych nici wiąże, tych, których kultura jest nam najbardziej droga.

Pozwalając budować życie każdemu narodowi wedle jego woli i potrzeb, sami budujmy je samodzielnie, z dumą odpierając zakusy, pragnące wykreślić nas z pośród żywych, wyzwalajmy się z zależności ekonomicznej, która może stać się piętą achillesową w chwili decydującej.

Harmonii wewnętrznej, będacej niezbędnym warunkiem wszechstronnego i w dal sięgającego rozwoju, nie można zdobyć wówczas, gdy na całość życia składa się kilka nie rozumiejących się nawzajem, duchowo obcych sobie, a częstokroć wrogich żywiołów. Wówczas siła rozpędowa słabnie wskutek tarć wewnętrznych, a naród ginie, tonąc w morzu umiejętniej, przystosowujących się do życia ludów.

Leczenie raka.

Niemcy mają zwyczaj trzymania w tajemnicy swych odkryć w dziedzinie leczenia w przeciwieństwie do francuzów, którzy postępują w tym kierunku otwarcie, nie kierując się chęcią zysku i reklamy.

I ostatecznie „odkrycia" niemców redukują się zwykle do stosowania w tajemniczy sposób odkryć już dawniej dokonanych. — Słynne „606" i „914" jest kombinacyą związków arszeniku, stosowaną już oddawna z powodzeniem w leczeniu kiły przez uczonych francuskich. Czy to jest ściśle ta sama kombinacya, tego dotychczas niewiadomo, bo zarówno „606" jak „914" są to kabalistyczne cyfry doświadczeń, które nie przeszły do wiadomości świata nauki.

Podobną metodę ma lekarz w Weilsheimie, dr. Zeller, który wynalazł jakoby sposób leczenia raka. Od chwili ogłoszenia tryumfu Zellera nad tą straszliwą chorobą przeszło kilka tygodni, a dotychczas niewiadomo, na czem ona polega.

Obecnie dr. Scheuerlein z Stuttgartu — jak donosi „Lokal-Anzeiger" berliński — miał w Weilsheim przed gronem lekarzy odczyt o metodzie leczenia raka d-ra Zellera — i znów po tem sprawozdaniu, rzecz główna, mianowicie masa, którą się smaruje nabrzmienia rakowate, pozostała znakiem zapytania, „sekretem" wynalazcy.

Niektóre wszakże szczegóły leczenia dr. Zeller opowiedział prelegentowi.

Wynalazca niemiecki leczy raka metodą skombinowaną ze stosowania na wewnątrz „Silicium" oraz ze smarowania na zewnątrz zwykłym pędzlem ran rakowatych maścią, złożoną z arsenu, cynobru, węgla i wody; skład tej maści jest — jak mówiliśmy — tajemnicą.

Pacyenci mają być podobno zadowoleni z leczenia, ale smarowanie pędzlem jest tak bolesnem, że po niem trzy dni spać nie można. Pędzlowanie odbywa się z początku co ośm dni, potem co dwa tygodnie, wreszcie jeszcze w rzadszych odstępach. Silicium zażywa się codziennie.

Dr. Scheuerlein nie przecenia bynajmniej metody d-ra Zellera, ale stwierdza, że udało mu się wyleczyć wielu ciężko chorych. — Niektórzy z pacyentów kilkakrotnie poddawali się operacyi i w końcu chirurgowie oddawali ich d-rowi Zellerowi, jako nieuleczalnych. — Obecnie są mniej więcej zdrowi, ale czy na zawsze pozbyli się raka — niewiadomo.

Jeden z obecnych lekarzy, dr. Czerny z Heidelbergu, oświadczył, że miał kiedyś pacyenta, którego leczono arsenem i cynobrem, ale pacyent umarł i „nie stwierdzono przyczyn jego śmierci". To powstrzymało d-ra Czernego od leczenia raka w ten sposób.

Inni lekarze wyrazili wątpliwość, czy zażywanie Silicium jest potrzebne — inni nie wiedzieli, czy maść należy stosować we wczesnem czy późniejszem stadyum choroby, wreszcie doszli do przekonania, że metoda d-ra Zellera jest dopiero w zaczątku i należy ją zbadać bliżej.

Ale jak? — skoro dr. Zeller ukrywa skład tajemniczej maści?

Ostatnia poczta.

— Niemcy urzędownie przyjęły propozycye austryackiego ministra spraw zewnętrznych, Berchtolda, co do wywarcia nacisku na Turcyę, aby przeprowadziła zamierzone reformy wewnętrzne oraz co do rozpoczęcia wymiany zdań między mocarstwami o położeniu na Bałkanach.

— Organ rządu angielskiego „Westminster Gazette" pisze z powodu wniosku hr. Berchtolda, że jedną z naczelnych spraw polityki zewnętrznej jest to, czy możliwem byłoby odrodzić koncert europejski i czy można wpłynąć na położenie na bliskim Wschodzie.

Cała Europa zapytuje, czy poza umową serbsko-bułgarską stoi Austrya i czy ona poprze Bułgaryę w razie, gdyby ta posłała Turcyi ultimatum z żądaniem autonomii Macedonii. Prawdopodobnie Austrya nie uczyni tego, dopóki nie przekona się o zamiarach Rosyi oraz ewentualnej postawie Niemiec w razie akcyi rosyjskiej.

— Francuskie ministeryum spraw zagranicznych zachowuje wobec propozycyi Berchtolda stanowisko wyczekujące. Przyjęcie lub odrzucenie wniosków ministra austryackiego rząd francuski czyni zależnem od stanowiska Anglii i Rosyi.

— Prasa francuska opatruje komunikat urzędowy o pobycie Poincarego w Petersburgu niewielkimi komentarzami i wyraża ubolewanie, że w komunikacie brak szczegółów, bliżej wyjaśniających wyniki narad nad Newą. Uważają, że komunikat w zbyt ogólnych zdaniach omawia położenie.

Centrowcy zerwali kompromis, jaki zawarli z polakami w okręgu opolskim i nie poprą kandydatury sejmowej Karwowskiego po księdzu Kapicy. Pomimo tego niedotrzymania umowy ze strony centrum, Karwowski ma szanse zwycięstwa.

Wybory wyznaczono na 19 października.

— Z Pekinu donoszą pod dniem 17 b. m.: Z rozkazu prezydenta dziś w nocy rozstrzelano dwóch oficerów z delegacyi wojskowej, która

przybyła z Wuczangu. Według pogłosek oficerowie ci zamieszani byli do ostatniego buntu wojskowego w Wuczangu. Jeden z nich Tszantszenin był wybitnym działaczem podczas rewolucyi i byłym ministrem wojny w rządzie wuczańskim.

— W rezydencyi prezydenta aresztowano jakiegoś człowieka, który miał przy sobie bombę.

TELEGRAMY.

WIEDEN, 18 sierpnia (P.) Dzień urodzin cesarza święcony był uroczyście w całej monarchii. Cesarz był obecny w Ischlu na nabożeństwie i przyjmował życzenia od rodziny cesarskiej, poczem odbył się obiad, porcz as którego ks. Leopold Bawarski wzniósł toast. Cesarz w krótkiem przemówieniu dziękował. Wszyscy obecni otrzymali srebrne statuetki cesarza w uniformie pułku strzelców.

LONDYN, 18 (wł.) Według depesz, jakie nadeszły tutaj z Konstantynopola chociaż urzędownie stwierdzono, że pogłoski o zawarciu pokoju pomiędzy Włochami a Turcyą są nieprawdziwe, jednak wiadomość o toczących się układach pokojowych potwierdza się. Układy trwają w dalszym ciągu.

ISKIB, 18 sierpnia (wł.) Rozpoczęte wczoraj układy z wodzami albańskimi nie dały żadnych wyników. Położenie jest wskutek tego naprężone do ostateczności. Oczekują poważnych wydarzeń, bo albańczycy nie chcą ustąpić z miasta.

Bank otomański jest zamknięty, urzędnicy bankowi opuszczają Iskib i wyjeżdżają do Serbii. Odbieranie pieniędzy na utrzymanie albańczyków odbywa się z wielką surowością.

Jeden z bankierów żydów wzdragał się z wydaniem 15 funtów i musiał potem zapłacić 100.

WIEDEN, 18 sierpnia (wł.) Dzisiaj, gdy biskup Pifluger szedł do katedry św. Stefana, aby odprawić uroczyste nabożeństwo w 82 rocznicę urodzin cesarza Franciszka Józefa, rzucił się na niego jakiś człowiek i ciężko zranił nożem w ramię. Napastnika aresztowano. Jak się zdaje, jest to obłąkany.

WIEDEN, 18 lipca (wł.) Rana jaką otrzymał biskup jest bardzo bolesna, ale nie grozi niebezpieczeństwem życia. Ostrze noża utkwiło w ramieniu głęboko i ułamało się. Obłąkany napastnik nazywa się Herman Prinz i jest robotnikiem.

KONSTANTYNOPOL, 18 sierpnia (P.) Albańczycy pod dowództwem Issy Boletinaca, Bajromsura i Rizy beja ruszyli przez Kefriulę ku Salonikom. Korpus salonicki otrzymał rozkaz powstrzymać ten ruch.

KONSTANTYNOPOL, 18 sierpnia (P.) Według wszelkich danych dążności pojednawcze wzięły górę w gabinecie ministrów Kiamil-basza i Nazim basza zgodzili się na umiarkowany kierunek wielkiego wezyra.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem ucichły szczególnie po pojawieniu sią następującej deklaracyi ministeryalnej: „Rząd jest zdania, że okres rewolucyjny, który zaczął się w roku 1908, powinien się skończyć. Odtąd winna się rozpocząć ewolucya pokojowa. Walka między oddzielnemi osobami i grupami przysparza krajowi nieszczęścia, wobec tego jesteśmy za polityką pojednawczą i odrzucamy ściganie zarówno partyi komitetowej, jak i partyi liberalnej. Istnieją prawdziwi patrjoci, od których kraj oczekuje rzetelnych zasług. Jest rzeczą konieczną, żeby przestali oni patrzeć na siebie, jak wróg na wroga. Mogą oni być tylko przeciwnikami lojalnymi, składającymi dla kraju swoje najlepsze uczucia".

Ta deklaracya sentymentalna ukrywa w sobie brak zaufania do siły realnej, o którą mógłby się oprzeć rząd.

Komitet ze swej strony w okólniku do organizacyi wewnętrznych wzywa je do udziału w wyborach, zrzekając się walki jawnej, przez co zaznacza brak pewności co do poparcia ze strony armii.

Wobec tych oświadczeń z obu stron można się spodziewać, że nastąpi okres uspokojenia.

TEBRYZ, 18 sierpnia (P.) Szundża-ud-doule otrzymał telegram z Bagdadu od musztechidów, wzywający do obrony kraju od zakusów cudzoziemskich.

TEHERAN, 18 sierpnia (P.) Rząd zgodził się na rozpoczęcie układów z towarzystwem kolei Dżulfa — Tebryz o przedłużeniu linii z boczmicą do jeziora Urmijskieho.

WASZYNGTON, 19 sierpnia (P.) Izba przedstawicieli przyjęła raport komisyi obu izb o billu kanału Panamskiego. Prezydent Taft poczas rozmowy w Białym Domu powiedział, że nie jest pewny co do zatwierdzenia tego billu, ponieważ uchwała o zwolnieniu statków amerykańskich od zapłaty za przepłynięcie, może wywołać zasadnicze komplikacye dla Stanów. Prezydent jest za poprawką, pozostawiającą państwom zagranicznym prawo starania się o bezpłatny przepływ w instytucyach sądowych Stanów.

VICHY, 18 sierpnia (P.) Przybył tu Mulej-Hafid.

Z ostatniej chwili.

Wiedeń, 19 sierpnia (wł.) Sprawca zamachu na biskupa Pflangera skazany był przed kilku laty za różne przestępstwa na kilka lat więzienia. Po wyroku stwierdzono, że jest on nienormalny umysłowo i oddano go do jednego z zakładów dla obłąkanych. Po długiej wędrówce z jednego sanatoryum do drugiego, został obecnie wypuszczony na wolność, co wywołało panikę wśród mieszkańców miasta rodzinnego, gdzie będąc dzieckiem dokonał 15 podpaleń.

Magdeburg, 19 sierpnia (wł.) Podczas próbnej jazdy na nowym samochodzie wyścigowym pękł nagle hamulec i pojazd wywrócił się. Prowadzący samochód bankier Weigiel i jego towarzysz odnieśli jedynie lekkie poranienia, natomiast 2 szoferzy, siedzący z tyłu ponieśli śmierć na miejscu.

Samochód pędził z szybkością 100 kilometrów na godzinę.

Berlin, 19 sierpnia. (wł.) Wiedeński korespondent „Berl. „Tagebl." dowiaduje się podobno z poważnego źródła, że oprócz Niemiec, także i Włochy nadesłały już do Wiednia zgodę na konferencyę w sprawie bałkańskiej.

Konstantynopol, 19 sierpnia. (wł.) Tutejsza prasa omawia żywo akcyę hr. Berhtolda. Gazeta urzędowa „Sabba" usiłuje rozprószyć wszelkie obawy opinii publicznej i podkreśla, że Austrya chce jedynie poprzeć wewnętrzną politykę rządu, który posiada sympatyę Europy. Europa jednak lepiejby zrobiła, jeżeliby zaczekała, albowiem rząd turecki przystępuje do przeprowadzenia szerokich, gruntownych reform, które przyniosą ulgę narodowościom, zamieszkałym w Turcyi.

Iskib, 19 sierpnia (wł.) Rząd wysłał 10 batalionów piechoty wraz z artyleryą do Kepweli, w obawie napadu albańczyków na to miasto.

Wczoraj wzięli Czarnogórcy 45 żołnierzy tureckich i jednego oficera do niewoli. 1 oficera i 4 żołnierzy zabito w potyczce.

Paryż, 19 sierpnia (wł.) Jak donosi „Matin" w jednej z kawiarni we Frankfurcie n-M. nastąpiło spotkanie Burcewa z Azefem, który usiłował przekonać Burcewa, że nigdy nie przestawał działać na korzyść partyi rewolucyonistów. W ogóle zdradzał jedynie pomniejszych terorystów, aby pozyskać zaufanie zwierzchników; udało mu się w ten sposób przeprowadzić zamachy na Plewego, wielkiego księcia Sergiusza i admirała Dubasowa.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W swoim czasie, ogłaszając we wszystkich miejscowych pismach o otwarciu górnego piętra w restauracyi „Louvrze" z pewnych względów pominąłem „Gazetę Łódzką". Nie sądziłem jednak, że fakt ten stanie się powodem całego szeregu napaści ze strony wspomnianego dziennika, mających na celu zdyskredytowanie lokalu i mojego w nim stanowiska.

Po wyczerpaniu zapasu niewybrednej złośliwości i zdawkowego dowcipu w felietonach i t. p. „Gazeta Łódzka" korzysta obecnie z listów osób chętnie pomocnych jej w nagance na „Louvr", a podpisujących swe „listy" jedną skromną literką (J.). Ostatnio ukazał się list niejakiego pana S., który zarzuca mi brutalne postępowanie z gościem,

W sprawie tej, domyślając się autora listu, winienem kilka słów wyjaśnienia.

P. S. racząc się w „Louvrze" w d. 16 b. m. wieczorem, zwracał się do kilku kelnerów, aby mu należność za rachunek (około 5 rb.) skredytowali, gdy zaś kolejno odmówili panu St. kredytu, oświadczył, że pieniędzy nie ma, a należność kazał zapisać na swój rachunek.

Zaznaczam, że żadnych rachunków z p. St. „Louvr" nie ma, to też na razie wyraziłem tylko swe zdziwienie z powodu „rozkazu" p. S., zaś gdy zażądał dalszych konsumacyi — odmówiłem.

Oburzyło to pana S. i zaczął zachowywać się tak nietaktownie, że zmuszony byłem usunąć go z lokalu, nie chcąc dopuszczać do awantur.

Opór ze strony p. St. wywołał z natury rzeczy energiczniejsze środki usunięcia „niespokojnego" gościa, w rezultacie zań p. St. dochodzi swej „krzywdy" kryjąc się dyskretnie pod inicyałem S. w liście do „Gazety Łódzkiej".

Skoro p. S. tak dba o swoją opinię, powinien chyba przedewszystkiem nie dawać powodu do podobnego potraktowania go, o ile zaś czuje się istotnie „obrażonym" i „pokrzywdzonym", to niechaj jawnie wystąpi przeciwko mnie na drogę sądową.

Całym szeregiem świadków, łatwo mi będzie udowodnić prawdę powyższych słów moich. Nagankę „Gazety Łódzkiej" zbyt dobrze pojmują wszyscy, nie ma więc obawy, aby mogła ona zaszkodzić powodzeniu jakiem „Louvr" cieszy się w Łodzi.

Z wysokiem poważaniem
zarządzający restauracyą „Louvr"
Br. Żelechowski.

Wszystkim, którzy okazali dowód współczucia, oraz raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok naszej ukochanej matki

ś. † p.

MARYI KLEMENTYNY

KARBOWIAK

składamy z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać"

2996 **Stroskane córki.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i pręd. wiatru (metrów na sekundę)	Uwagi
18/VIII 1 popol.	743.9	+17,5	93	Pn Z 2	Z dnia 18/VIII Temperatura max. +18,0C., min. 11,5 Opadu 0.8 mm
18/VIII 9 wiecz.	743.5	14,0	98	Pn Z 2	
10/VIII 7 rano	748.6	16,5	88	Pd 3	

HUMOR.

Ze zjazdu esperantystów w Krakowie. Ulica Floryańska... Spotyka się dwóch panów z esperanckimi żetonami.

— Bonam vesperam, sinjoro (dobry wieczór panu).

— Midankas (Dziękuję).

Tu następuje dłuższa rozmowa. Obaj począ się... po esperancku.

— Sipotas sinioro, unu Polo? (czy pan jest Polakiem?)

— Jes, unu Polo (Tak jestem Polakiem).

— A niechże pana szlag trafi! A to mnie pan wymęczył!

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego"

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

Poleca: **obrazy, różańce, pocztówki artystyczne, powieści historyczne J. I. Kraszewskiego i materyały piśmienne.** 193

Dla starszych:

1) **„Do krwawej nocy..."** powieść osnuta na tle ostatniej rewolucyi serbskiej, w 5-u tomach z ilustracyami **2.50** kop., dla prenumeratorów «Rozwoju» **1.25** kop.

Wydział Rekomendacyi Pracy Technicznej

przy Stow. Wzjemn. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej

Nowy Rynek № 6

Rekomenduje zdolnych fachowców fabrycznych na posady techniczne wszelkich stopni.

Dla W.W. P.P. Fabrykantów pośrednictwo Wydziału jest bezinteresowne.

Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy **Feliks Przedpełski,**

Biuro Wydziału **ulica Widzewska № 145** jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-ej w południe. 2171

Lekarz-dentysta

St. Dąbrowski

powrócił

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy.

Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-98
623 (róg Rozwadowskiej № 1).

Dr. Antoni Goldman

powrócił,

mieszka obecnie Przejazd 36.

(obok gmachu Poczty).

Przyjmuje od 4-ej do 5-ej. 2541

Lekarz-Dentysta

Janina Tomaszewska

przyjmować będzie od 10 września, **Rozwadowska 6a** I piętro 2924

Dr. A. Grosglik

Zachodnia 68, (przy Zielonej). Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenologiczny i światłoleczniczy. Badanie krwi na syfilis Od 8½—11½ r. i od 5—6. Niedziele i święta 9-12 r. 2505

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje: od 9—11 r. i od 4—d po poł. W niedziele i święta od g. 10—1. **Telef. 26—26.** 507-d

---

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. — Tel. 170.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i od 5—8 po poł., panie od 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

---

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRLICH HATA 606.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

---

LEKARZ-DENTYSTA

Ad. Żadiewicz

powrócił z zagranicy.

Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03. 2359

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopłc
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8
Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna
W niedzielę od 8—1-ej.

Krótka 5, telef. 26-50. 1887

Dr. L. PRYBULSKI

Cho oby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemoce płciowe
Leczenie syphilisu EHRLICH-HATA „606—914"

Ul. Południowa № 2, telef. 13-59.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2427

Dr. S. KANTOR

specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłoleczniczy, **Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, telef. № 19-41.**

LECZENIE SYPHILISU
EHRLICH-HATA 606.

Przyjmuję od 8—2 i od 5—9 w.
Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Dr Bejt

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska Leczenie Syphilisu Salvarsanem **EHRLICH-HATA 606"** (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym

Dla pań osobna poczekalnia.

Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w niedzielę i święta od 9—2 p.p. 850

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specyalnie: choroby żołądka kiszek i przemiany materyi (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteryolog. wydzielin krwi w laboratoryum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7½ po południu. 160

Poszukuję posady biurowej. Mam praktykę 4-letnią, znam podwójną buchalteryę, jak również język: polski, rosyjski i niemiecki, w słowie i piśmie. Oferty nadsyłać pod literami „Z. Z.", w administracyi „Rozwoju". 2984

Dr. S. GERSZUNI

powrócił.

Piotrkowska 121, tel. 18.07. 2583

Potrzebna jest zdolna

przykrawaczka

do fartuchów. **L. Reichert,** Łódź, Zielona 14. 2992

Inżynier

poleca się jako wykonawca projektów, planów i kosztorysów, oraz budowli wysokich i głębokich. Specyalista robót żelazobetonowych. 2990

Dr. Korer Gerschuni

choroby kobiece **powróciła.** Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 3—6 po poł, W niedzielę od 9—12-ej. 2585

Korzystny zarobek poboczny dla handlarzy i handlarek, mających zamiar za dobrą prowizyą sprzedawać w kółku swoich znajomych towary na spłatę. To samo dla chodzących po domach handlarek i handlarzy, którzy władają językami: polskim i niemieckim i trudnią się sprzedażą garderoby męskiej damskiej i dziecinnej oraz towarów wełnianych i bawełnianych. Gustaw Steinhardt. ul. Wysoka 46 2994—1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A!A!A! Meble z 3 pokojów stołowego, sypialnego, salonu sprzedam tanio. Widzewska № 104 m. 9. 6296—20—18

A!A!A!A! Pierwszorzędne Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej przeniesione na Piotrkowską № 109 (parter). Poleca nauczycielki, nauczycieli i bony z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości. 7180—4—1

A!A! Szafy, łóżka z materacami, otomanę, bieliźniarkę, kredens, stół, krzesła, meble salonowe, tremo, akwaryum, słupy, lampy, obrazy, wyprzedam bardzo tanio. Nowo-Cegielniana 6—7, front. 7169—5—1

A!A! Meble różne z 5-ciu pokojów sprzedam częściowo bardzo tanio: szafy, łóżka z materacami, stół, krzesła, kredens, salonowy garnitur, trema, słupy i wiele różnych drobiazgów. Nowo-Cegielniana 6—7, front. 6954—3śp—3

A! Meble różne z pięciu pokojów wyprzedam zaraz bardzo tanio w całości lub częściowo. Piotrkowska 223—2. 6839-10-0

Byle zaraz zabezcen sprzedam sklep kolonialny, będąc na posadzie, zatrudno mi jest go dalej prowadzić, punkt dobry, proszę się przekonać. Ul. Wólczańska 164. 7143—3*—2

Budka do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Mikołajewska 66. 7161—3—1

Do wynajęcia od 1 października sklep i różne mieszkania, ul. Grabowa 30, tramwaj № 4, przystanek Milionowa. 7041—3*—3

Do wynajęcia zaraz dwa sklepy. Nawrot 87. 7152—3—2

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje z kuchnią na 2 piętrze, front. Średnia 12. 7088—3—3

Do wynajęcia sklep spożywczy od 1-go października w dobrym punkcie, ulica Gajzlera 9, Radogoszcz, wiadomość u gospodarza. 7035—6—4

Do sprzedania trzykonny motor naftowy. Obecnie w ruchu. Ul. Anny 22, w ślusarni. 7123—3—2

Filia piekarska do sprzedania i budka do węgli; komorne nie drogie, 120 rb., ul. Wójtowska 17, Dąbrówka. 7119—2—2

Filia piekarska oraz magiel zaraz do sprzedania. Lutomierska 6. 7159—3cs—1

Jest do sprzedania wyżeł, ponter, 5 pole. Wiadomość: Łuba, Nowy Rynek 5. 7154—3—2

Maszyny 2 Singera prawie nowe: bębenkowa i maszyna pięknie szyjąca za 16 rb. Piotrkowska 105 m. 5. 7127-3-2

Meble szkolne do sprzedania. Zielona 15a. 7080—3pś—2

Nauczyciel matematyki poszukuje posady. Oferty: Przejazd № 14, księgarnia. 7090—5*—2

Na bardzo dogodnych warunkach do nabycia dom z placem w Nowych Chojnach. Wiadomość: Średnia 3, m. 3, kancelarya, od 9 do 12 rano. 7164—5—1

Osoba z prowincyi, inteligentna, energiczna, w średnim wieku, poszukuje miejsca zarządu domem, lub innego; obznajmiona z kuchnią, z gruntowną krawiecczyzną. Oferty w Rozwoju dla „H. L.". 7172—3*—1

Otomana i tremo dębowe do sprzedania. Zachodnia № 39 mieszk. 14. 7155—3—2

Osoba poszukuje miejsca gospodyni do samotnego. Zakątna 19 m. 24. 7098—3—3

Potrzebny chłopiec do posyłek u A. Gelassena. Piotrkowska № 132. 7144—3—2

Potrzebuję 400 rb. na akt rejentalny. Wiadomość: ul. Młynarska nr. 91, u gospodarza. 7122—3—2

Poszukuję posady za gospodynią u samotnego człowieka lub wdowca. Wiadomość: ul. Zielona nr. 12 m. 61. 7120—3—2

Piwiarnia jest do sprzedania zaraz ze szlachtowaniem; ul. Targowa nr. 95. 7110—3—2

Poszykuję dzierżawy w Łodzi lub pod Łodzią, ogrodu lub kolonii od 5 do 20 mórg. Oferty pod „R. B." w administracyi Rozwoju. 7177—1

Potrzebne zdolna sklepowa do pralni chemicznej z kaucyą. Spacerowa 9. 7107—3*—2

Przybłąkał się pies, duży czarny, na piersi biały pasek. Odebrać można: Żubardz, ul. Złota № 56 m. 6. 7174—1

Potrzebna jest podręczna do szycia. Ulica Cegielniana 87 m. 23 w podwórzu. 7168—1

Pokój przy rodzinie tanio do odnajęcia. Orla 23 m. 25, od 7—8 w. 7165—2—1

Poszukuję posady woźnego, portyera, numerowego, szwajcara lub jakiejkolwiek innej. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do administracyi gazety „Rozwój" pod literami „W. P.". 7189-2ś-1

Poszukuje posady, mężczyzna w średnim wieku, posiadający średnie wykształcenie, ze znajomością języków polskiego i rosyjskiego i rachunkowości, z ładnym charakterem pisma — woźnego, portyera, magazyniera, numerowego, szwajcara, może też pracować u p. p. adwokatów, rejentów lub w sądzie. Oferty pod lit. „W. R." przyjmuje administracya „Rozwoju". 7190—2ś—1

Potrzebny podręczny stolarz lub stelmach na stałą robotę. Nowo Zarzewska 70. 7188—1

Potrzebny czeladnik stolarski na meble. Nawrot 81. 7184-1

Piwiarnia do sprzedania. Rokicińska 57. 7185—1

Plac do sprzedania w Kaliszu na ogrodach. Dowiedzieć się można; Widzewska № 163, Hruściany. 7186—1

Przyjmę mężczyzn na mieszkanie z całodziennem życiem. Główna 16, stróż wskaże. 7182—3—1

Potrzebny młody człowiek do inkasowania rachunków, kaucya 100 rb. i uczeń z 3 klasowym wykształceniem do składu. Rutkowski, Piotrkowska 46. 7187

Potrzebni stolarze meblowi. Ul. Pańska 74. 7160—3—1

Przyjmuję strojenia, reparacye fortepianów, pianin, a także i polerowanie. Widzewska № 23 m. 33. 7158—3cs—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny zaraz do sprzedania naprzeciw 2 fabryk. Rzgowska 9. 6847-12-9

Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny. Ul. Radomska № 4. 7091—3—3

Sklepik do sprzedania bardzo dobrze prosperujący, komorne tanie, kupić może chrześcijanin. Oferty w Rozwoju pod literami „F. W. J.". 7136—3—2

Sklep kolonialny w dobrym punkcie do sprzedania, dowiedzieć się u Fiszera. Zawadzka 20. 7102—3—3

Sklep spożywczy, dobrze prosperujący, duże mieszkanie, z powodu słabości zaraz do sprzedania. Gubernatorska 13. 7145—3—2

Sklep sprzedam niedrogo, dobry, byle zaraz. Rokicińska 24. 7179—3—1

Sklepik do sprzedania z budką zaraz z powodu posady. Ul. Wólczańska 97. 7167—3—1

Sprzedam dom z placem, może być zdatny pod fabrykę przy ulicy Nowo-Zarzewskiej, Wiadomość: ul. Wązka № 26 m. 3 u Franciszka Walczaka, od 7-ej do 10-ej wieczór. 7166—1

Stangret żonaty potrzebny. Długoletnie świadectwa konieczne. Nowa 5, (róg Przejazdu). 7162

Uczeń 7 kl. gimnazyum rządowego poszukuje lekcyi. Oferty sub „Lekcye". 7176—1

Z powodu wyjazdu sprzedam dobry interes przewozowy. Wiadomość: Piotrkowska 109 m. 24, od 2—5 po poł. 7184—3*—1

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia mleczarnia w ogrodzie. Wiadomość: ulica Piotrkowska 197, filia piekarska. 7073—3*—3

Zabłąkany pies jasno żółty z białym znakiem na głowie, jest do odebrania. Prawy właściciel zgłosić się może: Tuszyn, Piotrowicz. 7111-2-2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania mleczarnia z obiadami vis-a-vis fabryki Poznańskiego, Ogrodowa 16. 7125—3—2

5000 rubli potrzeba na pierwszy numer hypoteki osady włościańskiej. Oferty w adm. Rozwoju dla „T. O.". 7108-3-3

Zagubione dokumenty.

Abram Feigenbaum zgubił paszport wydany z magistratu m. Rawy, gub. piotrkowskiej. 7170—3—1

Antoni Ritszel zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki A. Taubego. 7175—1

Chana Rywka Pakuła zagubiła paszport wydany z gminy Działoszyn, pow. wieluńskiego. 7165

Flaszczyński Autoni zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki K. Scheiblera. 7109—3—5

Szmigrodzki Tomasz zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Huffera. 7178—1

Stanisław Pierek zgubił paszport wydany z gminy Brużyca, pow. łódzkiego. 7100—3—3

Urbanowicz Paweł zgubił paszport wydany z gminy Tuszyn, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 7138—3—2

Zaginął paszport za Nr. 276 Kazimiery Turskiej wydany w Błędowie, gubernii warszawskiej 1903 r. 7101—3—3

Zaginął paszport na imię Ignacego Tomporek wydany przez wójta gminy Mikołajew, powiatu brzezińskiego. 7133—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna wydaną na imię Natalii Wojciechówny Śpiewak, wydana z magistratu m. Łodzi. 7132-3-2

Zaginął paszport wydany z Warszawy na imię Feliksa Kamińskiego. 7130—3—2

Zaginął paszport wydany z gm. Pyzdy, pow. słupieckiego, na imię Mieczysława Zołmierkiewicza. 7171—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Przywartego wydany z fabryki Bialera. 7183-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Julianny Dwojackiej wydany z fabryki G. Hertycha. 7173—3—1

M. Kołodziejski

3 ul. Andrzeja 3

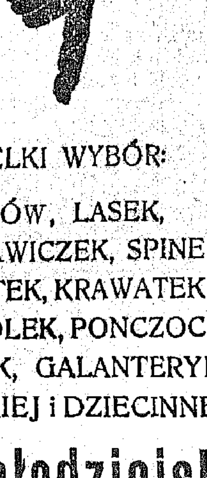

Bielizna.

Trykotaże.

WIELKI WYBÓR:

KRAWATÓW, LASEK,
RĘKAWICZEK, SPINEK,
SKARPETEK, KRAWATEK,
PARASOLEK, PONCZOCH,
ŻABOTEK, GALANTERYI
DAMSKIEJ i DZIECINNEJ.

M. Kołodziejski

3 ul. Andrzeja 3

PIEGI, LISZAJE, WĄGRY, PRYSZCZE, ŁUPIEŻ SWĘDZENIE i wszelkie NIECZYSTOŚCI SKÓRY

leczy i usuwa tylko **LECZNICZE ZIÓŁKOWE**

Mydło Herba

D-ra OBERMEYERA, z wizerunkiem „SIOSTRY MIŁOSIERDZIA" na każdym kawałku:

MILIONY LUDZI ULECZONYCH

Po krótkotrwałem użyciu świetny wynik.

1411 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Łódzka 2-a Szkoła Handlowa

ze wszystkiemi prawami szkół rządowych

zawiadamia, że egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 16|29 sierpnia. Do klasy wstępnej przyjmowani są od lat 8-iu. Podania przyjmuje i informacyi udziela kancelarya **szkoły. Dzielna 50,** codziennie od 11—1. 2337

Dyrektor **E. Foelsch.**

Największe nagrody na poważnych wystawach 1555

Acheńskie Tow. natur. produkt. źródl. w Akwizgranie.

4-o kl. SZKOŁA HANDLOWA

Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej

ul. Długa № 45

zawiadamia, iż egzamina wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia 26 sierpnia r. b. o godz. 10-ej rano, lekcye dnia **2-go września r. b.**

Podania przyjmuje kancelarya szkoły **codziennie** od **godz.** 10-ej do 12-ej w poł., prócz niedziel i świąt 2441

SOLEC

Pezon od 7 (20) Maja do 7 (20) Września.

Zakład Wód Mineralnych Siarczano-Słonych.

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, nerwo**bólach,** chorobach skórnych, przymiocie, w jego najcięższych po**staciach i powikłaniach.**

Ceny nizkie: pokój wraz z całkowitem utrzymaniem od **80 rb,** miesięcznie, w pierwszym i ostatnim sezonie ceny mieszkań **zakładowych o 24 proc.** tańsze.

Dojazd **przez** stacyę kolejową Kielce, skąd powozami w 6—9 **godzin** lub **samochodem,** odchodzącym o godz. 9 rano, w 4 — 5 **godzin** do **Zakładu.**

Informacyj, prospektów, broszur udziela gratis Zarząd Solca **poczta** Stopnica, gub. Kieleckiej. 2479

Szkoła Kroju i Szycia

sukien okryć i bielizny **Andrzeja 11 m. 2** w podwórzu. **Krój** sukien francuskim, bielizna wiedeńskim systemem. Lekcyi **udziela** mistrzyni cechu krawieckiego, wydaje patenty z prawami **otwarcie** szkoły. Półkursy dla domowego użytku pół ceny. 2513

Tamże potrzebna dziewczyna do usługi.

W IV-o klasowej Szkole Filologicznej J. Radwańskiego

w Łodzi, Zawadzka 9.

egzaminy wstępne i poprawkowe zaczną się dnia 24 sierpnia, lek**cye** 2 września. Do podań dołączać należy metryki urodzenia i **świadectwa** powtórnego szczepienia ospy. 2565

Zatwierdzone przez ministeryum Kursy Techniczne (Technikum) Wacława Kujawskiego w Łodzi **Nowo-Cegielniana 9.**

1. Dzienna szkoła przędzalnictwa i tkactwa.

Warunki: Kandydaci winni przedstawić świadectwo z 5-ch klas lub złożyć egzamin wstępny. Kurs nauk 1½ roku; do południa praktyka w fabrykach, po południu zaś teoretyczne wiadomości na kursach. Opłata za naukę wynosi 50 rb. półrocznie (za całkowity kurs 150 rb.)

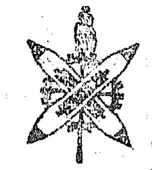

2. Wieczorna szkoła przędzalnictwa, tkactwa, farbiarstwa i apretury.

Warunki: Kandydaci przyjmowani są bez ograniczenia wieku i określonego czasu naukowego, natomiast z praktyką. Kurs nauk roczny. Opłata za naukę 35 rb. półrocznie (za całkowity kurs 70 rb.)

Zapisy: w sierpniu na nowy kurs nauk od 1 września, a w styczniu od 1 lutego.

Uwaga. Zgodnie z § 12 Ustawy, osoby, które przeszły kurs nauk i zdały egzamin, otrzymują stosownie do uchwały Komitetu Egzaminacyjnego patenty z wymienioną specyalnością i z wykazanymi postępami. Szkoła prowadzona jest według wzoru szkół fachowych zagranicznych (Reutlingen, Brno-Morawskie, Chemnitz). 2069

Podania przyjmuje i informacyj udziela kancelarya kursów codziennie od 4 — 10 wiecz.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangielickiej 145.

Ogólnie znana lecznica zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

1393

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specyalne laboratoryum techniczne **do wprawiania sztucznych zębów.** Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty, Reparacye sztucznych zębów na poczekaniu. **Ceny bardzo nizkie.**

W 8-io kl. Zakładzie naukowym żeńskim

z programem męskich gimnazyów filologicznych

ZOFII BADER-LIBISZOWSKIEJ

przy ul. Zawadzkiej № 37,

egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczynają się 2-go września, lekcye 3-go września. Zapis nowowstępujących uczenic codziennie od 10-ej rano do 4-ej po poł. 2579

Rysownik

budowlany i elektryczno-instalacyjny, poszukuje pracy. Łaskawe oferty sub „Rysownik", w „Rozwoju". 2958

Sklep rzeźnicki

z mieszkaniem i warsztatem **zaraz** lub od 1 października r. b., do wynajęcia. Wiadomość: Kątna 45, u stróża. 2962

DOM

do sprzedania na rozbiórkę o czterech mieszkaniach. Wiadomość; ul. Staro-Zarzewska 146, u gospodarza. 2960

Rządca-ekonom

rolnik praktyczny, samotny, potrzebny do dobrze zagospodarowanego folwarku 13 włókowego. Oferty z odpisami świadectw i z podaniem wieku składać w administr: „Rozwoju", dla „T. S.". 2960

Szkoła 2-ch kl. prywatna Juliusza Waadego

2970

ulica Piotrkowska № 261,

Lekcye rozpoczynają się 20-go sierpnia r. b. Zapisy przyjmuje codziennie do 5-ej po południu.

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2. 1117

Kosmetyka lekarska (piegi pryszcze, włosy etc.), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8-ej do 2-ej po poł. i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 6-ej

Zawiadomienie.

Magazyn p. f. **„Józefina"** obecnie znajdujący się przy ulicy **Piotrkowskiej № 34,** przeszedł na własność Pelagii Kamińskiej, który niema nic wspólnego z pralnią chemiczną znajdującą się przy tejże ulicy № 17, pod takąż samą firmą „Józefina". 2976

Zarząd Pabianickiej 7-klas. męskiej i żeńskiej Szkoły Handlowej

2485

niniejszem zawiadamia, iż egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą w dniu 30 i 31 sierpnia. Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelarya Szkoły.

Do szkoły elementarnej fabryki Allart Rousseau i S-ka potrzebne są **dwie**

NAUCZYCIELKI.

Kandydatki posiadające odpowiednie kwalifikacye, zechcą nadsyłać piśmienne oferty pod adresem fabryki, Łódź, Kątna 19. 2587

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę i W. P. Kupców, że przyjąłem do swego zakładu pierwszorzędną w Łodzi majstrową fartuchów, która obowiązuje się, że swoją kilkaletnią praktyką, dać wielki wybór fasonów najakuratniej dopasowanych.

Wszystkie stare fasony fartuchów postanowiłem wysprzedać po cenie niżej kosztu.

Z szacunkiem
A. Kubik
Piotrkowska 273. 2988

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju". Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski**